



Z HISTORII RACHUNKOWOŚCI

Sumeryjskie *me* i babilońskie tabliczki przeznaczenia jako źródło wiedzy rachmistrza

MIECZYŚLAW DOBIJA *

Streszczenie

W III tysiącleciu p.n.e. w Mezopotamii rozwinęła się bardzo szybko cywilizacja z dobrze działającą gospodarką stymulowaną pracą z rzeszami różnorodnych specjalistów. Pomiar wykonanej pracy i wynagrodzenie adekwatne do wkładu danego pracownika, a także ściśle planowanie i kontrola działań, to cechy ówczesnej ekonomii. Na wyjaśnienie zasługują osiągnięcie szybkiego postępu gospodarczego i metoda kształcenia specjalistów w wielu zawodach, w tym również w zarządzaniu, rachunkowości, kontroli i audycie. Profesjonalna wiedza była powiązana z zagadnieniem *me* i te obiekty stanowiły wyróżnik kultury sumeryjskiej. W niniejszym opracowaniu kwestia *me* podlega wieloaspektowej analizie, która skłania do wniosku o istnieniu technologii pozyskiwania profesjonalistów.

Słowa kluczowe: starożytność, *me*, tabliczki przeznaczenia, rachmistrze.

Abstract

Sumerian *me* and Babylonian table of destiny as a source of *dub-sar* skills

In the third millennium BC in the Mesopotamia a civilization developed very quickly, with a well-functioning economy stimulated by employing a multitude of diverse specialists. The measurement of the work and wages adequate to the contribution of the employees as well as strict planning and control activities were the features of Sumerian economics. Both the phenomenon of achieving such a rapid economic progress and the method of educating specialists in many professions, including managers, scribes, *dub-sar*, controllers and auditors is worthy of exploration and explanation. Professional knowledge was linked to the issue of *me* and these objects were the hallmark of the Sumerian culture. In this study a multi-faceted analysis leads to the conclusion that some methods of obtaining professional skills by applying *me* must have existed.

Keywords: antiquity, *me*, tablets of destiny, account masters.

* Prof. zw. dr hab. Mieczysław Dobija, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Katedra Rachunkowości, dobijam@uek.krakow.pl



Wprowadzenie

Tłumacze tekstów sumeryjskich napotkali na kilka trudnych do zrozumienia terminów, którym niełatwo przypisać właściwe desygnaty. Należą do nich przede wszystkim *me*, *abzu*, *kur*, *Angal*, *Kigal*. Celem tego artykułu jest naświetlenie terminu *me*. Z literatury przedmiotu wiadomo, że uczeni, odczytując tabliczki, najczęściej określają *me* jako „boskie siły” lub „boskie prawa”. Autorki *Mitologii Mezopotamii* (Łyczkowska, Szarzyńska, 1986, s. 56) uznają *me* jako zbliżone do pojęcia *noumen* (duch zamieszkujący przedmioty). *Me* określało także liczbę 100, a zarazem sto rodzajów wiedzy lub sztuki. Wśród tych *me* występowały na przykład takie, jak wzniosłe berło, godność królewska, pasterstwo, sztuka budownictwa, sztuka pisarstwa, wyroby z miedzi, ciesielstwo itp.

Uczeni zdołali odcyfrować nie więcej niż 70 nazw, wśród których występuje wiele naturalnych określeń dotyczących nazw zawodów (ciesielstwo, budownictwo) lub nazw instrumentów muzycznych, ale duża liczba nazw (radość serca, fałsz, boskość, odwaga) nie ma naturalnej interpretacji. Uważa się jednak, że *me* władziały człowiekiem i cywilizacją (Łyczkowska, Szarzyńska, 1986, s. 56), na co wskazuje opis, jak Inana, zamierzając stworzyć wielkie miasto (Uruk) wokół świątyni stojącej w szczyrym polu, którą otrzymała od boga Ana, postanowiła „zdobyć” owe *me* od ich dysponenta, w owym czasie boga Enki. To przedsięwzięcie się udało i, co może wydawać się dziwne, miasto Uruk rzeczywiście rozwinęło się w szybkim tempie, a w nim także zapisy gospodarcze i rachunkowość pracy. Uruk to także miasto-państwo Gilgameza, odkryte i stosunkowo dobrze rozpoznane przez badaczy. Jeśli uznać *me* za czynnik rozwoju cywilizacji, to oznacza to również, że zarówno wiedza pisarza i rachmistrza, jak i inne rodzaje użytecznych profesji pochodzą z jakiegoś źródła sił prowadzących procesy cywilizacyjne. Powstaje pytanie, czy jest możliwe głębsze rozpoznanie problemu *me* i zastąpienie zdawkowych wyjaśnień spójną wiedzą.

Problemem badawczym, który podlega analizie i weryfikacji w tym opracowaniu, jest teza określająca *me* jako rodzaj technologii, która umożliwiała, bez długotrwałego kształcenia, tworzenie specjalistów z różnych dziedzin wiedzy potrzebnych do rozwoju cywilizacji, w tym także w zakresie rachunkowości. Na metodykę przeprowadzanych przez autora badań składają się dedukcja i analiza dostępnych informacji. Teoretyczne podstawy, które inspirują dedukcję, to teoria procesów korelacyjnych (psychicznych) M. Mazura (1973, s. 174–223) i analizy R. Sheldrake’a (2015, s. 229–258) dotyczące teorii śladów pamięci.

1. Co mówią o *me* teksty źródłowe pochodzące z glinianych tabliczek

Wiele opowieści należących do mitologii sumeryjskiej i babilońskiej nawiązuje do kwestii tajemniczych *me* oraz tabliczek przeznaczenia, a także do postaci z nimi

związanych. Dowiadujemy się, że w określonym czasie *me* otrzymał główny władca Sumeru Enlil, że przekazał je Enkiemu, a wcześniej *me* zostały Enlilowi skradzione, gdy zażywał kąpeli, więc wszyscy rozpaczali z tego powodu, obawiając się najgorszego. Waleczny Ninurta odzyskał *me* i zwrócił je swemu ojcu Enlilowi. Zaś Inana dzięki pozyskaniu *me* szybko rozwinęła miasto-państwo Uruk, w którego ruinach i archiwach odkryto pierwsze dowody zorganizowanej pracy rachmistrzów. Zrozumienie tego rodzaju informacji wymaga zaznajomienia się z uczestnikami zdarzeń; ich prezentację zawiera schemat 1, w którym pojawiają się również tabliczki przeznaczenia (*table of destiny*) jako synonim *me*. Prostokąty obwiedzione grubszą linią prezentują głównych aktorów.

Me pełnią ważną rolę w wielu opowieściach, przy czym występują też pod nazwą tabliczek przeznaczenia lub tabliczek losów. Oto fragment tekstu (Łyczkowska, Szarzyńska, 1986, s. 78), w którym występuje *me*, a zarazem osoba wyszczególniona w schemacie 1, występująca jako Enki (En – Pan, Ki – Ziemia).

„Enki, król *abzu*, przemożny w swym majestacie,

Tak rzecze głośno i władczo:

Mój ojciec, król Nieba-Ziemi, An

Przywiódł mnie do bytu we wszechświecie,

Mój ojciec, król wszystkich krain Enlil,

Zgromadził wszystkie *me* i złożył w mą rękę,

Z Ekur, domu Enlila,

Przyniosłem sztukę rzemiosła do mego *abzu* w Eridu,

Jam płodnym potomkiem zrodzonym przez wielkiego dzikiego byka,

Jam pierwotnym synem boga Ana. (...)

Jam wielkim bratem bogów, który przynosi dobrobyt.

Jam strażnikiem nieba i ziemi”.

Jest to opowieść o porządku świata organizowanym przez Enki (Pana Ziemi), ale nie najwyższego władcy, którym był Enlil. O Sumerze Enki mówi:

„Sumerze, wielka góra, pierwszy kraju Ziemi,

wypełniony niegasnącym światłem,

przekazujący boskie *me* ludom od wschodu do zachodu słońca.

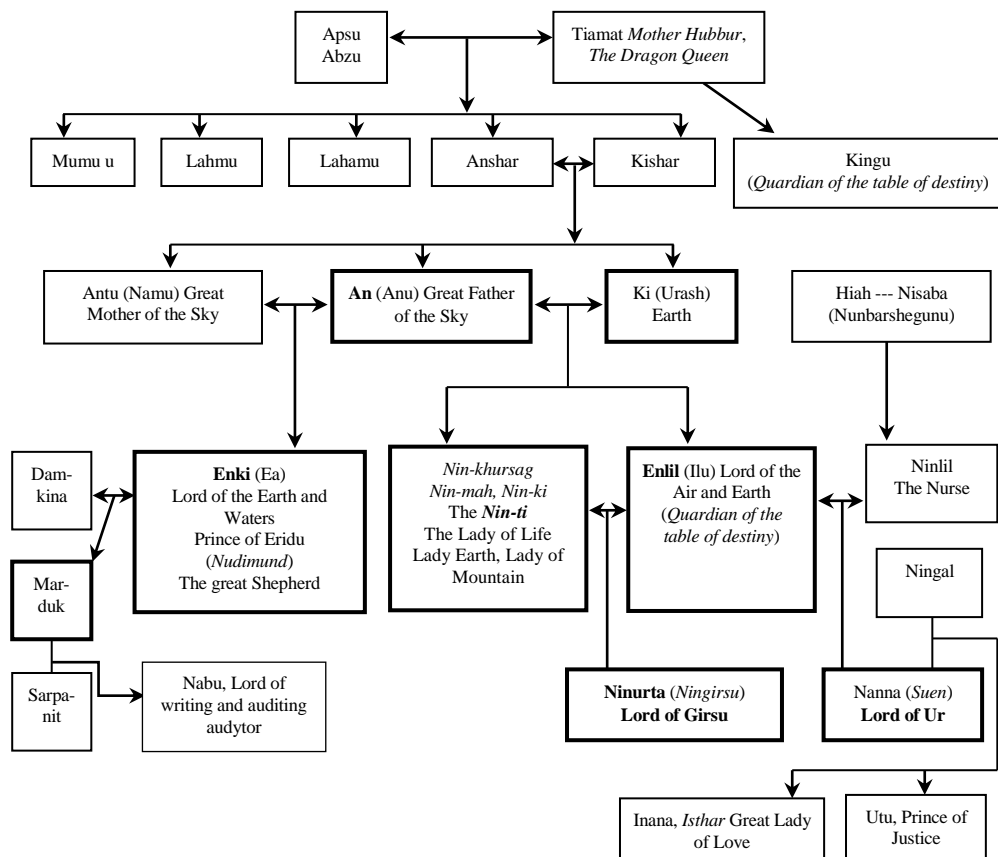
Twoje *me* są podniosłe,

Twoje serce jest przemyślne nie do wyrażenia”.

Nie są to lekkie słowa. Z. Sitchin (1980, s. 85) wskazuje enumeratywnie, że w Sumerze począwszy od połowy IV tysiąclecia p.n.e. zaistniały wszystkie elementy, które składają się na cywilizację i nie zostały one przyniesione z zewnątrz. Dowiadujemy się także, że za pośrednictwem Sumeru cały świat może czerpać korzyści z *me*.

Opowieść jest obszerna i przedstawia też role, jakie Enki powierzył poszczególnym osobom, co przedstawia kolejny fragment tekstu, który jest ważny również z względu na informacje o Nidabie. Inana uznała się za pominiętą i zwróciła się z pretensjami do Enki o właściwą dla niej funkcję. Wylczyła, jakie role pełnią jej koleżanki (Łyczkowska, Szarzyńska, 1986, s. 88).

Schemat 1. Wielka Rada „Annunaki”



Wyjaśnienia do schematu 1: *Guardian of the table of destiny* – strażnik tabliczek przeznaczenia, *Nudimun* – klonujący, *Nin-mah* – Wielka Pani, *Urash* – Ziemia, żywioł ziemi, *Enlil* – Pan żywiołu powietrza.

Źródło: schemat sporządzony na podstawie: L. Gardner (1999); *Genesis of the Grail Kings*, Bantam Press, New York.

„(...) Następnie Inana wylicza inne boginie, którym Enki powierzył różne zadania, między innymi Ninti – akuszerkę kraju, Ninissimę – hierodulę samego boga Ana, Ninmug ze srebrnym młotkiem i złotym dłutem – mistrzynię obróbki metalu, Nidabę z prętem mierniczym – tę, która wyznacza granice i jest pisarką kraju, Nansze – opiekunkę rybołówstwa morskiego. Odpowiadając na żale Inany, Enki przypomina jej, iż jest boginią miłości i walki i nie może żądać niczego więcej (...).”

Me mogły być także ukradzione. Opowieść starobabilońska przedstawia historię (s. 219–225) dotyczącą kradzieży tabliczek przeznaczenia przez Anzu. Wyzwanie odzyskania cennych artefaktów podjął dzielny Ninurta, syn Enlila i Ninmah, który przy pomocy Adada (boga burzy) pokonał Anzu i odzyskał tabliczki.

Opowieści babilońskie zawierają przekaz o czasach jeszcze wcześniejszych. Umiera pierwotny Abzu i jego władztwo przejmuje Enki tutaj zwany Ea (s. 201). Z tego powodu Tiamat rozpoczyna wojnę. Mianuje Kingu najwyższym dowódcą.

„Wśród bogów, swych pierwotnych, którzy tworzyli jej radę
Wywyższyła Kingu, między nimi uczyniła go najwyższym. (...)
Dała mu *tabliczki losów*, zawiesiła na piersi:

Niech rozkaz twój będzie niezmienny, trwała wypowiedź ust twoich”.

Anszar i Ea wyznaczają Marduka, syna Ea do toczenia walk. W walkach zginęła Tiamat, a Kingu spotkał tragiczny los (s. 204).

„Kingu, który wywyższony był ponad wszystkich,
Związał i przeznaczył bogom śmierci Ugge
Zabrał mu tabliczkę przeznaczenia posiadaną bezprawnie”.

Gdy bogowie skarżyli się, że muszą ciężko pracować, podjęto decyzję o stworzeniu człowieka, aby przejął ich trud. W tym celu zabili uwięzionego Kingu.

„Kingu jest tym, który wywołał walkę
Spowodował bunt Tiamat i rozpoczęcie bitwy.
Pojmali go, związanego przed Ea przywiedli,
karę nałożyli na niego, arterie krwi przecięli.
Z jego krwi stworzyli ludzi.

Nałożył obowiązki bogów na nich, uwalniając bóstwa od pracy.

Mądry Ea stwarzając ludzkość nałożył na nią ich obowiązki”.

A. Parks (2009), znawca pierwotnego języka Sumeru i Babilonii, zawarł w sylabariuszu¹ objaśnienia dotyczące *me*. Stanowiły *one crystals on which are recorded the arts and laws*, czyli kryształy, na których są zapisane sztuki i prawa. Od tego autora uzyskujemy także wyjaśnienie, że po zakończeniu wojny z władczynią Tiamat, układ słoneczny został opanowany przez osoby zwane Anunaki pod wodzą Ana. Na planecie Ziemia ustanowiono nowy porządek, a jedno z ustaleń dotyczyło uznania Enlila za głównego zarządcę i władcę (s. 119)². Przekazano także do jego dyspozycji *me*.

Formalizując ostatni punkt, Nin-mah wykonała rytuał przekazania praw boskich Enlilowi, zawieszając mu na ramionach kryształowy naszyjnik, symbol najwyższej władzy Gina’abul. Owe kryształy zwane były *me*; zawierały wiedzę linii z Anduruny. W tych kryształach znajdowała się, oprócz ogromnych ilości informacji, kopia Mardukù.

Znaczenie nieznanych terminów jest następujące:

Anduruna – imperialna siedziba Gina’abul w gwiazdozbiornie Wielkiej Niedźwiedzicy,

¹ A. Parks. Dekoder. Translation through decomposition and decoding, using Gina’abul meanings for syllables/particles from the syllabary, copyright 2006–2009 Anton Parks. All information on this page is due to A. Parks. Collecting, arranging, formatting etc. by G. Zeitlin, <http://www.zeitlin.net/EndEnchantment/SecretD.html> (dostęp 24.10.2015).

² A. Parks, *Kroniki Uras*, <http://pl.scribd.com/doc/55616065/Anton-Parks-Kroniki-Uras#scribd> (dostęp 24.10.2015). Kompilacja jest owocem pracy kilku autorów: A. Parksa, G. Zeitlina oraz M. Hurleya.

Mardukù – system prawa, na którym opierała się władza Enlila, Gina’abul – wielcy bogowie, władcy imperium.

Zgodnie z naturą języka sumeryjskiego imiona, które zawierają *me* jak Enmeduranki wskazują na osobę wykształconą (Arbel, 2003, s. 96–102). Imię En-me-dur-an-ki zawiera treść „Pan posiadający wiedzę o związkach Nieba i Ziemi”. Ta osoba jest znana jako wysokiej rangi kapłan w Sippar, którego bogowie:

„Nauczyli go, jak obserwować oliwę i wodę,
objawili sekrety Anu, Enlila i Enki.

Dali mu Boską Tablicę,
wryte tajemnice Nieba i Ziemi.

Nauczyli go, jak obliczać posługując się cyframi”.

Te krótkie zdania przekazują niemało informacji. Jak wyjaśnia Z. Sitchin (1980, s. 115), pierwszym rodzajem wiedzy, który otrzymał Enmeduranki, była wiedza o „oliwie i wodzie”, dotycząca medycyny. W czasach sumeryjskich lekarzy nazywano albo A.ZU, albo IA.ZU, co znaczyło „ten, który zna wodę” i „ten, który zna oliwę”; różnica dotyczyła metody stosowania medykamentów: zmieszanych i pitych z wodą lub zmieszanych z oliwą i przyjmowanych w lewatywie. Następnie Enmeduranki otrzymał „tajemnice Nieba i Ziemi” – informacje o planetach układu słonecznego i dostrzegalnych konstelacjach gwiazd, a także wiedzę z zakresu geografii, geologii i geometrii. Ponadto, co było konieczne do zrozumienia wszystkich tych rzeczy, zasady matematyki: „jak obliczać, posługując się cyframi”.

Czy podobne artefakty istniały, a opisywane sytuacje miały ewentualnie miejsce w innych częściach świata? W Mitologii Azteków (Frankowska, 1987, s. 78) znajdujemy informacje o szybkim rozwoju cywilizacji Tolteków dzięki przywództwu Quetzalcoatl (skrzydlatego węża), który dysponował artefaktami zwanymi *sztukami*, jak sztuka topienia srebra, obrabiania kamienia i drewna czy malowania.

Te wybrane fragmenty ukazują sytuację, w której sztuki i umiejętności są jakby jakimiś artefaktami lub są w nich ulokowane. Można je przenosić i przekazywać innym, jak Enki Inanie (Łyczkowska, Szarzyńska, 1986, s. 112). „(...) W imię *mej* mocy, w imię mego *abzu* czystej Inanie, *mej* córce, chcę dać następujące *me*: sztuki ciesielstwa, metalurgii, pisanie, kowalstwa, garbarstwa, krawiectwa i folusznictwa, budownictwa, plecenia mat i koszykarstwa (...)”. Ponadto otrzymała: rozum, wiedzę, rytuały oczyszczenia, gromadzenie żaru, zagrodę dla owiec. Inana przyjęła je.

W wyniku analizy tekstów źródłowych można utworzyć uzasadnione wyobrażenie o *me* i tabliczkach przeznaczenia. Były to artefakty wytworzone w całości lub części z kryształu, związane głównie z umiejętnościami i wiedzą, jej przechowywaniem oraz normami zachowań i rytuałami oraz, jak można się domyślać, z ich przekazywaniem. W rozważanym kontekście interesującą sprawą jest to, że w czasach nowożytnych na terenach dawnych siedzib Majów dokonano odkrycia kryształowego artefaktu zwanego przez tubylców *czaszką* przeznaczenia, którego tworzywem jest piezoelektryczna odmiana kryształu górskiego (Morton, Thomas, 1998, s. 47). Nazwa „czaszka przeznaczenia” pochodzi od potomków Majów, którzy darzyli ją wielkim szacunkiem

i pielęgnują swoje wyobrażenia o tego rodzaju artefaktach. Nazwa naturalnie sugeruje związek z tabliczkami przeznaczenia.

Badania wykonane przez specjalistów z firmy Hewlett-Packard rozpoznały wiele fizycznych własności tego obiektu. Wskazały, że to tajemnicze znalezisko wiąże się z przechowywaniem informacji i jej przekazywaniem, a także magazynowaniem i generowaniem elektryczności. Jednakże funkcje tego obiektu nie zostały w pełni rozpoznane. Ten obiekt i inne podobne czaszki wzbudziły olbrzymie zainteresowanie wśród badaczy i współczesnych potomków Majów. Krystalograf F. Dorland (1992) napisał interesującą książkę na ten temat, wskazując na wiele możliwych psychicznych oddziaływań tego rodzaju kryształu.

2. Przejawy wykorzystywania *me* w praktyce

Gospodarka w miastach-państwach starożytnej Mezopotamii była od zarania dobrze zorganizowana, co może budzić zdumienie (Nissen i in., 1993; Dobija, 2015a). To nie przymus i terror władzy, lecz organizacja i precyzyjne zarządzanie, podział zadań, pismo, rachunki, normatywy pracy i wynagrodzeń, a także planowanie i normowanie wszelkiego gospodarczego działania budzą uzasadniony podziw. Analiza ekonomicznych zapisów z III tysiąclecia p.n.e. prowadzona w aspekcie poszukiwania śladów *me* pozwala dostrzec nietypowe zjawiska, które wskazują na pojawianie się specjalistów, bez zmundnego procesu kształcenia i praktyki. Do analizy posłużę się głównie opracowaniami rosyjskiego sumerologa A.I. Tyumeneva (1969a, 1969b), który analizował między innymi strukturę personelu pracującego w majątku świątyni w Lagasz w okresie 25–24 wieku p.n.e. i niemieckich uczonych: archeologa H. Nissena, historyka P. Damerova i historyka matematyki R. Englunda (1993).

W majątkach będących we władaniu administracji świątyni pracowały osoby o różnym statusie społecznym. Wynagrodzenia były dwutorowe; racje jęczmienia i porcje wełny stosownie do statusu zatrudnionego oraz udostępnianie pól nawadnianych ze wspólnego systemu irygacyjnego. Powierzchnie przydzielanej uprawnej ziemi stanowiły (Tyumenev, 1969b, s. 89) głównie $1/3$ bur³ (2 hektary) lub więcej aż do $2/3$ bur (4 hektary), a dla administratorów i zarządców 1 bur (6,35 hektarów). Pisarz (rachmistrz) o imieniu Igitu (Tyumenev, 1969b, s. 106) cieszył się przydziałem 1 bur nawadnianej ziemi. Niektórzy pracownicy o najniższym statusie (ale nie niewolnicy) otrzymywali również małe przydziały ziemi ($1/18$ do $3/18$ bur), które uprawiali wspólnie. Pracy nie brakowało, utrzymywanie i rozbudowa kanałów nawadniających, ich eksploatacja oraz ręczna uprawa pól przy użyciu głównie motyki, a także budownictwo i produkcja sprzętu wymagały bowiem dużego nakładu pracy żywej. Oprócz tego wiele osób pracowało w pałacach i ogrodach władców i kapłanów. Autor stwierdza, że w tym okresie III tysiąclecia cywilny władca *ensi* przejął realną administrację

³ Nazwy są pisane z pominięciem dodatkowych znaków fonetycznych.

świętyni boga Ningirsu (Ninurta) i został królem (*lugal*). Nominalnie wszystko należało do bóstw. *Ensi* zarządzał majątkiem świątyni Ningirsu, a jego żona majątkiem świątyni Bau (żona Ninurty). Majątki mniejszych świątyń pozostawały pod zwierzchnictwem świątyń i władzą kapłana *sanga*. Faktyczne zarządzanie sprawowali dobrze wynagradzani zarządcy *nu-banda*. Zarządcy najwyżej stojący w hierarchii i sam *ensi* otrzymywali duże przydziały ziemi liczące kilka do kilkanaście bur i na tych polach zatrudnienie znajdował duży procent ludności.

A. Tyumenev podkreśla, że w rozpatrywanym czasie dokumenty rachunkowe uzyskały znaczną przejrzystość (25 wiek p.n.e.), dzięki czemu stanowią dobry materiał do analizy struktury zatrudnionych i ich wynagradzania. Ta dokumentacja jest różnorodna i bogata, ale jej analiza nie jest tutaj przedmiotem zainteresowania. Interesujące są dokumenty wiążące się z problemem *me*. Dobrym materiałem do tego celu okazują się dokumenty dotyczące zatrudnionych w samej świątyni Bau, powtarzające się w kolejnych miesiącach i latach. W dokumentach raczej żywności stanowiącej część wynagrodzenia personelu były zapisywane z podziałem na trzy grupy:

- 1) *Gim-dumu* – niewolnice i ich dzieci,
- 2) *Igi-nu-du* (*il, sa-dub-didli*), czyli ludzie otrzymujący racje według oddzielnych zestawień,
- 3) *Lu-kur-dab-ba* – wyodrębnione osoby otrzymujący wyżywienie (utrzymanie).

Pierwsza grupa dokumentów jest jasna, dotyczyła pracy zespołów kobiet – niewolnic (i zapewne dzieci) przy różnych zajęciach, takich jak: uprawy pól, przetwórstwo wełny, opieka nad hodowlą trzody czy prace kuchenne i browarnicze.

Druga grupa ma bardzo złożoną dokumentację i obejmuje trzy podgrupy, mianowicie:

- 1) *Igi-nu-du*,
- 2) *il, carriers* (nosiciele) oraz
- 3) *sa-dub-didli*, czyli „ludzi otrzymujących racje według oddzielnych list” w odróżnieniu od nosicieli, którzy byli reprezentowani przez osobę za nich odpowiedzialną.

Nazwy podgrup niekoniecznie wskazują zawodowy status ich członków i sprawy są niejasne. A.I. Tyumenev (1969b, s. 99) podaje, że termin *igi-nu-du* znaczy dosłownie „ci, którzy nie podnoszą oczu”, co niektórzy tłumaczą jako „niewidomi”. Z kolei termin *il*, angielskie *carriers* przywołuje na myśl tragarzy, nosicieli, więc pracowników niewykwalifikowanych. Pracownicy trzeciej podgrupy traktowani są indywidualnie. Niejasności wiążą się głównie z tym, że osoby z podgrupy drugiej były stosunkowo wysoko wynagradzane, a praca *carriers* nie miała nic wspólnego z przenoszeniem ładunków.

W książce Nissena i współautorów (1993, s. 82) znajduje się tabliczka z zapisem pracy *igi-nu-du* oraz należnym wynagrodzeniem. W jej tekście występuje rzeczownik *me* przy nazwach zawodów, a ponieważ osoby je wykonujące są wyszczególnione imiennie, to znaczy że należały do drugiej lub trzeciej podgrupy. Ci pracownicy są specjalistami, jak osoby o imionach *Ur-nu* i *U-enman* od produkcji owoców, a *Ur-AB-irnum* i *Igi-dingir-šè* od uprawy warzyw.

Tabela 1. Tabliczka z zapisem pracy i wynagrodzeń *igi-nu-du*

Tekst sumeryjski	Tekst angielski	Tekst polski
<i>10 igi.nu.du₈</i> <i>Še ba 1 (barig) 2(bān)</i>	10 <i>igi-nudu</i> (<i>laborers</i>) with <i>barley rations of 1 (barig)</i> <i>2 (ban) each</i>	10 <i>igi-nudu</i> pracowników z racjami jęczmienia 1 (<i>barig</i>) 2 (<i>ban</i>) każdy
<i>Ur.nu</i>	(<i>of which</i>) <i>Ur-nu and</i>	Wśród nich: <i>Ur-nu i</i>
<i>U₄.ē.nam</i>	<i>U-enam</i>	<i>U-enam</i> są
<i>nu.kiri₆.me</i>	<i>Are fruit gardeners and</i>	ogrodnikami od owoców <i>nu.kiri₆.me</i>
<i>Ur.^dAB.ir.nun</i>	<i>Ur-AB-irnum and</i>	<i>Ur.^dAB.ir.nun</i> oraz
<i>Igi.dingir.šè</i>	<i>Igi-dingir- šè</i>	<i>Igi.dingir.šè</i> są
<i>DU.A.TAR.me</i>	<i>Are DUATAR (laborers)</i>	ogrodnikami od warzyw <i>DU.A.TAR.me</i>
<i>Še.bi 3 (gur) 1 (barig)</i>	<i>The barley involved: 3 gur</i>	Racje jęczmienia: 3 <i>gur</i>
<i>2 (bān) gur sag+gál</i>	<i>sag+gál, 1 (barig), 2 (bān)</i>	<i>sag+gál, 1 (barig) 2 (bān),</i>
<i>Dingir.a.mu</i>	<i>Responsible: Dingir-amu</i>	Odpowiedzialny: <i>Dingir-amu</i>

Źródło: Nissen i in. (1993, s. 82).

H. Nissen i współautorzy, jak widać, pomijają problem *me*, a termin *igi-nu-du* uznają za niezrozumiały. Jednak dzięki temu, co napisał A.I. Tyumenev, spierając się z V. Struve o znaczenie terminu *carriers*, można kontynuować analizę, stwierdzając ścisły związek *me* z profesjonalnymi umiejętnościami. Wiadomo, że potrzebna jest wiedza, aby wyhodować dorodne, zdrowe owoce bądź warzywa, a ponadto o kwalifikacjach tych specjalistów świadczy wynagrodzenie, które przekraczało znacznie najniższe racje otrzymywane przez niewolników *gim*. Wynagrodzenia były zróżnicowane w zależności od wkładanego wysiłku przy pracy lżejszej lub cięższej. Niewolnicy *gim* otrzymywali od 24 do 30 sila jęczmienia, gdy racje dla *igi-nu-du* były od 48 do 96 sila co stanowiło (s. 102) 19,5 do 39 litrów lub 29 do 58 kg na miesiąc.

Z powyższego można obliczyć, że minimalny przydział dzienny jęczmienia wynosił 0,48 kg, ale oprócz tego pracownicy mieli jeszcze przydziały wełny i inne okolicznościowe przydziały związane ze świętami. Standardowa stawka w jęczmieniu dla typowego pracownika była, jak pisze V. Struve (1969, s. 166) 2 sila, czyli 1 kg dziennie. Jeśli wynajęty, niezależny pracownik otrzymywał na przykład 6 lub 7 sila dziennie, to oznacza, że zarabiał także na rodzinę. Ta kwestia nie dotyczy *igi-nu-du*, którzy byli zatrudnieni w majątkach świątynnych. Racje dla *igi-nu-du* były zatem większe od 1,5 do 2,0 razy niż minimalne, zaś przydziały wełny (4 *miny* rocznie) dorównywały pozycji zarządców. W święta otrzymywali oni dodatkowe przydziały pszennego chleba, a może i piwa. Zatem *igi-nu-du* (niepodnoszący oczu) mogli się dobrze odżywiać i dobrze ubierać, nie wykonując ciężkiej fizycznej pracy. Pracowali głównie w ogrodach należących do świątyni i wyjątkowo przy żniwach. Ponadto niektórzy z nich otrzymywali poletka do swojego użytku.

To, co jest niezwykle, to fakt wynikający z zapisów, że *igi-nu-du* mogli być sprzedawani i kupowani i takie transakcje miały miejsce. Niekoniecznie to świadczy o niewolnictwie, wszak i teraz ma miejsce zorganizowany handel specjalistami, na przykład piłkarzami i innymi sportowcami. Nie sprzedaje się człowieka, lecz jego umiejętności i renomę, które nabył w danym klubie. Kilka dokumentów zawiera zapisy o nabyciu *igi-nu-du*; w jednym przypadku (Tyumenev, 1969b, s. 99–100) nabywcą była żona władcy, a w drugim zarządca jej ogrodów. Wskazuje to na znaczenie terminu *igi-nu-du* jako wskazującego na posiadanie umiejętności, a nie rodzaj statusu społecznego.

Druga podgrupa zwana *il (carriers)* wyróżnia się w dokumentach (Tyumenev, 1969b, s. 103) tym, że osoby należące do niej są wyszczególniane imiennie. Ich wynagrodzenie jest zbliżone do poprzednio opisanych rozmiarów, od 36 do 60 *sila* jęczmienia, jednakowo dla kobiet i mężczyzn. Kobiety w zestawieniach księgowych figurują pod nazwą *SAL-me* (SAL-kobieta), co wyraźnie łączy je z *me*, czyli z umiejętnościami, a nie z niewykwalifikowaną pracą, a więc podobnie jak to było w odniesieniu do mężczyzn z zapisów umieszczonych w tabeli 1. O *carriers* pisze także V. Struve (1969, s. 169–170), potwierdzając opinię, że ten rodzaj pracowników był wykazywany w dokumentach imiennie, a ponadto każdy miał przydział ziemi 1/3 ha. Przywołany powyżej autor dodaje informacje, że *carriers* określani są także jako *men of the grove*, gdzie rzeczownik *grove* w języku angielskim oznacza lasek, alejkę. Autor pisze, że owi nosiciele w dokumentach byli wyszczególniani razem z ich synami, a także osobami należącymi do *tir*, czyli *grove*. Oznacza to, że te osoby pracowały i przebywały razem. V. Struve stara się to jakoś interpretować, ale racjonalna wydaje się opinia, że nosiciele, czyli ci, których umiejętności pochodzą z *me*, byli tymi, od których zawodu uczyli się synowie i przydzielone im osoby.

Należy jednak zauważyć, że *igi-nu-du* to termin ogólny odnoszący się łącznie do trzech podgrup, a zarazem wyznaczający pierwszą podgrupę. Przedstawia się to następująco: osoba w pierw należy do „niepodnoszących oczu”, potem staje się nosicielem, a ostatecznie zostaje wykwalifikowanym specjalistą zatrudnionym w określonej profesji. Tę opinię potwierdza informacja, jakiego rodzaju osoby należały do trzeciej podgrupy, czyli *sa-dub-didli*:

„(...) Podgrupa zawiera, przede wszystkim, domową służbę królowej: służących (*sil-su-du*), kobiety usługujące (*HAR-tu*, *SAL-me*), fryzjerki (*su-i*), piekarzy i kucharzy (*hatim*), odźwiernych (*NI-du*), dalej grupę administratorów, poczynając od pisarzy aż do wysokich oficjeli (*dub-sar*, *sukkal*, *nim*). Oprócz pracowników królewskiego pałacu, grupa *sa-dub-didli* zawierała także przedstawicieli różnych profesji, jak specjalistów od hodowli różnych zwierząt, sterników żeglugi, i osoby określane terminem *gin-kis-ti-me*, artyści różnych profesji, jak kowale, cieśle, farbiarze, krawcy. Nawet osoba określana jako rzeźbiarz (*lu-alan*) należy do grupy *gin-kis-ti-me* (...)” (Tyumenev, 1969b, s. 104).

Cytat wskazuje, że w ostatniej podgrupie znajdują się sami profesjonalisci określani wspólną nazwą *gin-kis-ti-me*. Można ich postrzegać jako osoby wykształcone dzięki *me* i zatrudnione na właściwym stanowisku pracy.

Do tej grupy, obok rzeźbiarza i zarządzających, należą także pisarz i rachmistrz (*dub-sar*), a co ważne, wyjaśnia się ponadto ich wysoka pozycja. Termin oznaczający rachmistrza składa się z *dub* – tabliczka i *sar* – miara. Zatem w sumeryjskim wyobrażeniu był to zawód człowieka od „tabliczki i miary”, czyli pomiaru i zapisu mierzonych wielkości w odpowiedniej formie, co jest istotą rachunkowości. Złożoność prowadzonej w Sumerze rachunkowości naświetlają Nissen i współautorzy (1993), Monaco (2005) i inni. Są to złożone zagadnienia rachunkowości pracy (Dobija, 2015b), lecz te zagadnienia nie stanowią przedmiotu rozważań w tym opracowaniu.

Dobrze znany jest również fakt nadania odpowiednich umiejętności wybranym osobom, co miało miejsce kilkaset lat później, około 1500 lat p.n.e. Oto bóg plemiennia Izrael nakazuje zorganizować kult (*Księga wyjścia*, 1971, s. 25–31), do czego są potrzebne różne obiekty, jak arka, przebłągalnia, stół chlebów pokładnych, świecznik, przybytek, ołtarz całopalenia, ołtarz kadzenia, dziedziniec, szaty kapłańskie, kadz z brązu, olej i kadzidło. Wszystko ma być precyzyjnie wykonane z drzewa akacjowego i brązu, dołączone wyrafinowane ozdoby ze złota i srebra, jak też ma być użyte 10 różnych tkanin do budowy przybytku. Gdy Mojżesz martwił się, kto mógłby wykonać te wszystkie prace, otrzymał odpowiedź (*Księga wyjścia*, 1971, s. 31)⁴. Nie jest to jedyny przypadek opisany w *Biblii*, kiedy umiejętności, władanie językami, ale także odwaga i wymowność zostały nadane osobom, które wcześniej tego kapitału intelektualnego nie posiadały.

3. Poszukiwanie wyjaśnień w zakresie *me* na podstawie dostępnych teorii

Kształtowanie w umysłach ludzkich odpowiednich skojarzeń, dokonywane za pośrednictwem rodziców, szkół, studiów i otoczenia doprowadza do stanu, w którym każda osoba dysponuje w umyśle odpowiednimi rejestratami ogólnymi; na przykład zna język polski i fakty z historii Polski i rejestratami odpowiadającymi kwalifikacjom specjalnościowym: pielęgniarki, murarza, księgowego, księdza, lekarza itp. Niezwykle wyrazistą cybernetyczną teorię powstawania tych rejestratów i funkcjonowania psychiki stworzył M. Mazur (1973, s. 176–179). Problem stwarzają jednak badania w zakresie nauk szczegółowych nakierowane na poszukiwanie w mózgu „śladów pamięci”, czyli rejestratów.

M. Mazur (1973, s. 176) pisze: „(...) Zasady działania nawet tak skomplikowanego korelatora, jakim jest mózg, zwłaszcza ludzki, muszą być takie same, jakie byłyby w korelatorze w postaci bezkształtnej bryły substancji, do której doprowadzano by

⁴ „(...) Oto wybrałem Besaleela, syna Uriego, syna Chura z pokolenia Judy. I napełniłem go duchem Bożym, mądrością i rozumem, i umiejętnością wykonywania wszelkiego rodzaju prac, pomysłowością w pracach w złocie, w srebrze, w brązie i w rzeźbieniu kamieni dla oprawy, i w rzeźbieniu drzewa dla wykonania różnych dzieł. A dodam mu Oholiaba, syna Achisamaka z pokolenia Dana. Napełniłem umysł wszystkich rękodzielników mądrością, aby mogli wykonać to, co ci rozkazałem (...)”.

potencjały w dowolnych punktach uznanych za wejścia, aby stwierdzić, jakie powstają potencjały w innych punktach, uznanych za wyjścia (...).” Píše także (Mazur, 1973, s. 177): „(...) Różnorodność zmian w otoczeniu musi być sprowadzona do jednorodności zmian w korelatorze za pośrednictwem receptorów. (...) Receptory muszą funkcjonować jak taksatorzy wyceniający towary, dzięki czemu księgowi mogą rozróżniać i sumować ich wartości według jednolitej miary, tj. w pieniądzech (...)”. Istota teorii cybernetycznej polega na tym, że (s. 178) „(...) korelator powinien być utworzony z substancji, której przewodność zmienia się podczas trwania bodźca jako jego ślad (...)”. Wtedy narastanie przewodności pod wpływem bodźców zewnętrznych powoduje powstanie rejestratów informacji. Z chwilą zniknięcia bodźca znika również korelat bodźca, a pozostaje tylko rejestrat, czyli mniej lub bardziej trwałe ślad w pamięci. Z biegiem czasu pod wpływem procesów samowyrównawczych rejestraty stają się coraz mniejsze, czyli następuje derejestracja informacji. Czyli po każdym bodźcu rozpoczyna się zapominanie, ale powtórne bodźce powodują przypomnienie. Co jednak najważniejsze (Mazur, 1973, s. 183):

„(...) Oddziaływanie systemu autonomicznego na otoczenie polega na reakcjach efektorów na otoczenie, aby jednak reakcje mogły występować, konieczny jest dopływ mocy korelacyjnej do efektorów. Znaczy to, że sterowanie się systemu autonomicznego wymaga istnienia korelatów. Rejestraty odgrywają w tym rolę pośrednią, są bowiem niezbędne do powstawania korelatów, ale same rejestraty, bez korelatów, nie umożliwiałyby sterowania się systemu autonomicznego (...)”.

Normalnie rejestraty utrzymują się niezależnie od tego, czy człowiek jest w stanie snu czy czuwania. W stanie snu znikają tylko korelaty, które powodują przepływ impulsów elektrycznych przez rejestraty, te ostatecznie natomiast pozostają, więc po obudzeniu korelaty mogą się znowu pojawić.

Dodatkowe potrzebne wyjaśnienia dotyczą przetwarzania informacji w korelatorze i powstawania skojarzeń. Rzecz w tym, że przepływy impulsów w korelatorze nie dokonują się w przewodach jak w komputerze, lecz jest to rozplątanie w bryle, dzięki czemu tworzą się drogi wyznaczone zwiększoną przewodnością. M. Mazur (1973, s. 187) pisze:

(...) Wyobraźmy sobie, że pewien bodziec S_1 , za pośrednictwem receptora wrażliwego na taki rodzaj bodźców, wywołał potencjał receptorowy w elemencie 1 korelatora, czego wynikiem był rozplątanie mocy korelacyjnej od elementu 1 w różnych kierunkach, w tym po drodze od elementu 1 do elementu 2. Po zniknięciu bodźca S_1 inny bodziec S_2 , za pośrednictwem innego receptora, wywołał potencjał receptorowy w elemencie 2, czego wynikiem był rozplątanie mocy korelacyjnej od elementu 2 w różnych kierunkach, w tym też po drodze od elementu 2 do elementu 1. (...) Powstanie drogi o zwiększonej przewodności między elementami korelacyjnymi stanowi skojarzenie tych elementów. (...) Przewodność korelacyjna takiej drogi stanowi rejestrat skojarzenia, a moc korelacyjna płynąca po takiej drodze stanowi korelat skojarzenia (...).”

Genialna dedukcja M. Mazura stworzyła modelu pracy mózgu (głównego fragmentu korelatora), na podstawie którego wyjaśnienia dotyczące przetwarzania informacji w systemie autonomicznym, czyli także u człowieka, są właściwie kompletne i zupełne. W tym miejscu warto przypomnieć, że kryształowa czaszka jako ewentualny model korelatora ma własność anizotropowości, co oznacza, że właściwości elektryczne zmieniają się w różnych kierunkach. Badania wykazały, że może ona przewodzić prąd, ale tylko w sześciu określonych kierunkach. Poza nimi zachowuje się jak izolator. Może też działać jak oscylator i rezonator. Zatem tego rodzaju bryła piezoelektrycznego kwarcu może posłużyć do stworzenia korelatora działającego według cybernetycznego modelu pracy mózgu.

Jednak teoria M. Mazura jest cybernetyczna, więc abstrahuje od konkretnej materii. Biolodzy natomiast starają się zidentyfikować ślady pamięci (rejestraty) w mózgu. R. Sheldrake (2015, s. 232–238) opisuje bezowocne, wieloletnie wysiłki uczonych, jak K. Lashleya, który podjął się próby znalezienia lokalizacji konkretnych śladów pamięciowych. Badania trwały ponad 30 lat (szczury, małpy, szympansy), które uczono określonych zachowań, a potem wycinano części mózgow. Gdy po tych okrutnych zabiegach zwierzęta odzyskiwały możliwość normalnego funkcjonowania, okazywało się, że wyuczone zachowania nie znikają. Badacz musiał przyznać, że pamięć jest rozproszona – jest wszędzie i nigdzie. Problemu nie rozwiązano także na gruncie biologii molekularnej.

Tego rodzaju stwierdzenia wyprowadzają rozważania poza tylko materialną rzeczywistość. Rejestraty, czyli ślady pamięci to kwestia, jak wiele innych, której nie można wyjaśnić na gruncie materialistycznych założeń, że mózg to umysł. Starożytni myśliciele odróżniali umysł od mózgu jako obiektu materialnego, jak też czynią to obecnie uczeni niezwiązani z materialistyczną doktryną. R. Sheldrake (2015, s. 238), twórca teorii rezonansu morficznego sugeruje, że pracy mózgu i człowieka nie należy postrzegać przez pryzmat komputera, lecz raczej odbiornika telewizyjnego. Pisze on, że „(...) obrazy i dźwięki dochodzące z telewizora nie są w nim wytwarzane; pojawiają się dopiero wtedy, gdy elementy elektroniczne odbiornika są dostrojone do niewidocznych pól. Sama analiza przewodów i tranzystorów w poszukiwaniu śladów oglądanych wcześniej programów telewizyjnych nie dostarczy nam informacji o tym, co one zawierały (...)”.

Odrodzony system wiedzy o człowieku znany starożytnym Egipcjanom, Berberom, kapłanom z Hawajów, zwany *Huna*, czyli mądrość i wiedza, przekazuje informacje, że pamięcią zarządza podświadomość (niższe Ja), która stanowi samodzielny byt składający się na osobę ludzką. M.F. Long (1993, s. 14–26) przedstawia kwestie pamięci i jej śladów następująco:

„(...) Niższe Ja zachowuje pamięć każdego wrażenia i każdej myśli. Można to sobie wyobrazić w ten sposób, że żłobi ono mikroskopijną formę w substancji swego widmowego ciała. Wszystkie wrażenia są zgrupowane w jednostkach o podobnej treści. Normalnie te mikroskopijne grona z niewidzialnej substancji znajdują się w tej części ciała niższego Ja, która odpowiada mózgowi. Jednak w chwili śmierci niższe Ja

opuszcza ciało fizyczne i zabiera wtedy tę pamięć ze sobą. (...) Niższe Ja szybko wykonuje polecenia średniego Ja (świadomości), dotyczące wydobycia pamięci często używanej. Mówiąc i pisząc jako średnie Ja mamy wrażenie, że mamy pamięć w swoim ręku. Jest to stan idealny i normalny, kiedy współpraca obu Ja jest doskonała (...).”

Tego rodzaju wyjaśnienie jest dalekie od dogmatycznej, materialistycznej doktryny nauki, ale przekonuje prostotą i efektywnością wiedzy. Zapewne wszyscy spotkali się z sytuacją, że przypomnienie jakiegoś słowa przyszło po kilku godzinach i „wyswietliło” się w umyśle. Często przypominamy sobie przez skojarzenie z czymś pokrewnym albo miejscem i czasem zdarzenia.

Nie jest moim celem rozstrzygnięcie kwestii śladów pamięci i opis technologii *me*. Jak jednak wskazują analizy, sumeryjskie *me* były to wytworzone artefakty, a kryształ stanowił materialny surowiec. Istniały, a ich związek z szybkością wzrostu cywilizacji wynika z badań archeologicznych i historycznych. Rozważania wskazują, że hipoteza o możliwości przekazywania specjalistycznej, konkretnej wiedzy inaczej niż w długotrwałym procesie kształcenia zyskuje poważne uwiarygodnienie.

4. Uwagi o *me* w kontekście ekonomicznym i kulturowym

W wyniku stosowania wiedzy zawartej w *me* w miastach-państwach Sumeru wykształciła się sprawnie zarządzana gospodarka (Dobija, 2010, 2015a), w której nie znano kategorii zysku w naszym rozumieniu, natomiast powszechnie stosowano w umowach gospodarczych procent, jakby wiedząc, że kapitał pomnaża się w gospodarowaniu. Jednak tym, co tę gospodarkę silnie charakteryzowało i stymulowało, była praca, która była planowana, normowana, kontrolowana i wynagradzana adekwatnie do kwalifikacji, faktycznie do wkładu, jaki pracownik wносił dla dobra społeczności. W tamtym systemie społecznym pracowali wszyscy należący do miasta-państwa, aczkolwiek mogli tworzyć społeczność bardziej lokalną, na przykład pracowników określonego majątku świątyni. Na ten stan rzeczy miały wpływ różne czynniki, w szczególności historyczne i geograficzne. Czynniki geograficzne to konieczność utrzymywania rzek we właściwych korytach oraz rozbudowa i pielęgnacja systemu irygacyjnego. To wymagało kolektywnej pracy i stwarzało stałe miejsca zatrudnienia, więc kwestia organizacji pracy była zagadnieniem pierwszorzędym. Czynnikiem historycznym to jednolitość kulturowa utrzymująca się przez wieki od początku do czasów historycznych. H. Saggs (1973, s. 28–29) stwierdza, że „(...) nie wydaje się, by nastanie okresu Uruk (po pierwotnej kulturze ubajdzkiej – przyp. M.D.) łączyło się z tym, iż na warstwę budowlaną z czasów ludności ubajdzkiej nałożyła się warstwa pozostawiona przez ludność całkowicie tu nową (...).” Czynnikiem ludzki utrzymuje się bez zmian, to zapewne owi „czarnogłowi”, jak nazywano tę ludność. Ta ludność korzystająca z *me* stworzyła prawdziwą cywilizację pracy, bez pieniądza monetarnego, bez nadmiernych podatków, bez deficytu budżetowego i bez bezrobocia.

Ówczesna ekonomia, urzeczywistniana przez rachunkowość pracy, charakteryzowała się rozwiązaniami, które w dzisiejszej ekonomii stanowią nadal trudny problem.

Dotyczy to głównie kwestii finansowania pracy w sferze nieprodukcyjnej, które obecnie dokonuje się z funduszy podatkowych. W tej dawnej ekonomii nie istniał podział na pracę produkcyjną i nieprodukcyjną, nie istniał sektor budżetowy. Urzeczywistniano zasadę, że każda praca ma być produktywna, a jej wykonanie tworzy należności za pracę, a więc prawo do otrzymania równowartości. Te należności, jak każde zobowiązania, są spłacane przez administrację wytworzonymi produktami. W związku z tym nie potrzeba na ten cel nakładać podatków, co ma miejsce w obecnym systemie ekonomicznym. Możliwą rekonstrukcją obecnego systemu ekonomicznego, która uwzględnia dawne idee ekonomii pracy, przedstawia Dobija (2015b).

Zarządzanie nakierowane na produktywną pracę zatrudnionych zastępuje też potrzebę obliczania zysków, ten system naturalnie majoryzuje ekonomię opartą na zyskach. Nie wystąpi kwestia, że na przykład ciepłownictwo bankrutuje wskutek ciepłej zimy. Obecnie narasta świadomość (Stout, 2012; Piński, 2015) o szkodliwości ukierunkowania ekonomii tylko na zyski. Kapitał może się również godziwie pomnażać, gdy dobra organizacja i zarządzanie zapewnią produktywność działań każdego indywidualium żyjącego w ramach wspólnoty, a odpowiednia rachunkowość będzie narzędziem sterowania ekonomicznego. Jeśli czynniki naturalne były sprzyjające i plonów nie niszczyły susze, powodzie lub wojny, to gospodarka była w stanie zrównoważonego rozwoju (Polanyi et al., 1957). Inaczej niż w obecnej gospodarce, w której kryzysy ekonomiczne stają się normą (Roubini, Mihm, 2011).

Złożoność tej idei gospodarowania i cały kontekst historyczny wskazują, że wiedza potrzebna do tego rodzaju efektywnego zarządzania gospodarką bez kategorii zysku oraz bezpodatkowego finansowania pracy pochodzi z *me*. Ten wniosek jest uprawniony. Jak dowiadujemy się od D. Schmandt-Besserat (2007, s. 105–116) pierwotne umiejętności liczenia mieszkańców Mezopotamii ograniczały się do liczebników, jeden, dwa i trzy, czyli dużo, przy czym było to liczenie konkretne, inne zestawy liczebników służyły do różnych obiektów (Schmandt-Besserat, 2007, s. 106). Autorka pisze, że dopiero „(...) w okresie Uruk, około roku 3100, rachmistrze wynaleźli pierwsze cyfry – znaki noszące w sobie zakodowane pojęcia liczby jeden, dwa, trzy itd., niezależnie od rodzaju liczonych przedmiotów (...)”. To był początek rewolucji (Schmandt-Besserat, 2007, s. 112), „(...) ponieważ panuje przekonanie, że cyfry należą do najbardziej abstrakcyjnych osiągnięć naszego umysłu (...)”. Dodajmy, że system liczbowy wprowadzony w III tysiącleciu ma podstawę sześćdziesiąt, a system dziesiątkowy jest w nim zręcznie wbudowany. W III tysiącleciu rozwinęła się dobrze zorganizowana gospodarka oparta na pracy, ze złożonymi procedurami rozliczeniowymi, co potwierdzają analizy, na przykład Monaco (2005), który badał zapisy dotyczące wyrobu określanego jako „piwny chleb”. W tym czasie pojawili się pracownicy *igi-nu-du*, czyli „niepodnoszący oczu”, z których wywodzili się *gin-kis-ti-me*, czyli profesjonaliści.

Wśród *me* znajduje się między innymi grupa związana z władztwem (*enship*), królestwem (*kingship*), boskością (*godship*), kapłaństwem (*priesthood*), królewskimi insygniami (*the royal insignia*) i podobne, których oddziaływanie jest doświadcze-

niem także nowożytnej ludzkości. Wiąże się to z „bogami” zarówno tymi, którzy figurują w schemacie 1, jak i tymi wskazywanymi jako przodkowie wielu ziemskich królów i półbogów. Dlatego konieczna jest dyskusja i jakieś wyjaśnienia w tej kwestii.

Dogmatyczny materializm naukowy nie dopuszcza wyjaśnień nieznanymi potwierdzenia w materii postrzeganej naszymi zmysłami, wzmocnionymi ewentualnie przyrządami. Ten stan rzeczy powoduje, że wyraziste opowieści zawarte w mitologii sumeryjskiej, babilońskiej, greckiej bądź skandynawskiej bywają dziwnie interpretowane, gdy faktycznie są to informacje „jak to było na początku” zgodnie ze znaczeniem słowa „mit”. Można sadzić, że zbliża się kres panującego paradygmatu, do czego walenie przyczynia się między innymi R. Sheldrake (2015). Autor pisze: „(...) Aż do XVII wieku naukowcy akademicy i teologowie chrześcijańscy nauczali, że wszechświat jest przepełniony Duchem Boskim – boskim oddechem życia. Nie tylko wszystkie rośliny, zwierzęta i ludzie mieli dusze i byli istotami żyjącymi, ale podobny status miały gwiazdy, planety i Ziemia – a całe stworzenie było kierowane przez anielską inteligencję. Nauka mechanistyczna odrzuciła te doktryny i wygnała duszę z przyrody, przez co świat materialny stał się dosłownie bezduszną maszyną. Materia, pozbawiona celowości, stała się nieświadoma, a planety zamarły (...)”.

Zwiastunem nowego paradygmatu są dzieła, które głębiej naświetlają strukturę rzeczywistości, jak na przykład J. Rajska i współautorzy (2012), G. Szypow i B. Heim (2008) lub G. Stankov (1999) i wielu innych, którzy tworzą teorię przestrzeni i próżni. Fizyka, którą przedstawiają autorzy, opisuje materię wielu gęstości (lub wymiarów) od 1 do 5, a nie tylko gęstości trzeciej, ziemskiej. Według relacji J. Rajskiej i współautorów (2012, s. 114–139) cywilizacje znajdują się na gęstościach trzeciej i czwartej, przy czym gęstość czwarta jest czterowymiarowa (nie w sensie euklidesowym), zbudowana z właściwej sobie materii o wyższych wibracjach. Tam znajdują się różne rodzaje bytów realizujące swoje zadania w dążeniu do rozwoju i urzeczywistnienia. Tam też sięga umysł człowieka. Hinduska księga *Mahabharata* i *Tybetańska Księga Umarłych*, ale także *Iliada* i podobne dzieła wskazują na relacje między światami trzeciej i czwartej gęstości. Do głównych współczesnych uczonych, kształtujących nowy paradygmat, który aktywnie przezwycięża obskurantyzm doktryny materialistycznej, należy przede wszystkim cytowany wcześniej R. Sheldrake, brytyjski biolog i pisarz, twórca koncepcji rezonansu morficznego i odkrywca pól morfogenetycznych.

Tybetański myśliciel N. Norbu (2001, s. 136) przedstawia charakterystykę istot zwanych niewłaściwie bogami jako bytów określanych terminem „strażnicy nauk”, którzy są opiekunami przyrody i jej zjawisk. „(...) Istnieje osiem głównych klas strażników, a każda z nich podlega wielu dalszym podziałom. Niektórzy z nich są wysoce urzeczywistnionymi⁵ istotami, a inni wcale nie są urzeczywistnieni. Każde miejsce – każdy kontynent, kraj, miasto, każda góra, rzeka, jezioro czy las – posiada właściwą sobie, dominującą energię, czyli strażnika, podobnie jak każdy rok, każda godzina czy nawet minuta, lecz nie są to wysoce rozwinięte energie. Wszystkie

⁵ Duchowo rozwiniętymi.

z różnorodnych nauk są połączone szczególnym związkiem z pewnymi energiami – są to bardziej urzeczywistnieni strażnicy. Energie te przedstawia się w ikonografii w taki sposób, w jaki zostały zobaczone w chwili, kiedy ukazywały się mistrzom, którzy nawiązali z nimi kontakt. (...) Interpretowanie postaci strażników, tak samo jak wszystkich innych postaci ikonografii tantrycznej, jako *wyłącznie* symbolicznych, do czego skłaniają się niektórzy zachodni pisarze, jest nieprawidłowe. Chociaż formy te zostały ukształtowane przez sposób widzenia i kulturę tych, którzy widzieli ich oryginalny przejaw oraz przez rozwijającą się tradycję, to jednak przedstawiają one rzeczywiste istoty (...).”

Tutaj warto przypomnieć, jak Enki mówi o sobie: „Jam pierwotnym synem boga Ana (...). Jam strażnikiem Nieba i Ziemi”. Z. Sitchin (1980, s. 86) wskazuje, że Sumer to biblijny Szinear (*Shin'ar*): „(...) To była kraina, której nazwa – *Shumer* – dosłownie znaczy „Kraj Strażników”. To była także znana w Egipcie kraina *Ta Neter* – kraj strażników, tereny, z których strażnicy przyszedli do Egiptu (...).”

Enki to zarazem główny mędrzec, który obok Pani Namu, był głównym animatorem doskonalenia ras ludzkich. Wszystkie istoty widniejące zarówno na schemacie 1, jak i te wspomniane w cytowaniach mają przypisane swoiste właściwości i funkcje. Oto niektóre przykłady: An – Pan nieboskłonu, Namu – pierwotna projektantka życia, Ki – Pani Ziemi, Enki – Pan wód i mądrości, Enlil – Pan żywiołu powietrza, Ninti – Pani życia, syn Enlila, Ninurta – Pan wiatru południowego, Ninlil – projektantka życia, syn Enlila, Nanar, Sin – Pan księżycy, Utu – Pan słońca, prawdy i sprawiedliwości, Inana – Pani uczucia miłości. Jak wiadomo, jeden z synów Zeusa miał imię Pan, od którego pochodzi termin często stosowany w Polsce.

Strażnicy nauk, jak wskazują mitologie, przyczynili się do rozwoju cywilizacji ziemskich, tworząc przy tym warunki, aby później inne byty, bardziej ściśle powiązane ze Stwórcą, czyli bardziej rozwinięte duchowo, jak Melchizedek, Gabriel, Chrystus przejęły funkcje rozwoju świadomości ludzkiej. *Iliada*, *Odyseja*, *Eneida* wskazują wyraźnie, że cywilizacja mykeńska była jeszcze pod wyłącznym wpływem strażników natury. Jednak to w tym nurcie cywilizacyjnym ukształtował się nowy człowiek, który pojawia się w starożytności klasycznej, czyli od VII wieku p.n.e. (Solon, Perykles, Temistokles i rzesze znanych, wybitnych postaci). Ten nowy człowiek samodzielnie rozwija cywilizację helleńską i rzymską, tworzy samodzielnie naukę, prawo i sztukę, czego nie potrafili ludzie żyjący wcześniej. Im cywilizacja była dana.

Z kolei chrześcijaństwo wyznacza nowe standardy etyczne, wyższe niż te obowiązujące wcześniej w okresie władztwa strażników. Królestwo niebieskie, które głoszą ewangelie wymaga od pretendentów stałego dążenia do rozwoju etycznego i duchowego. Św. Paweł, nawiązując do tej dawnej władzy strażników, pisze w liście do Efezjan (*Biblia Tysiąclecia*, 1971, s. 1325–1328): (...) I wy byliście umarłymi na skutek waszych występków i grzechów, w których żyliście niegdyś według doczesnego sposobu tego świata, według sposobu *Władcy mocarstwa powietrza*, to jest ducha, który działa teraz w synach buntu. (...) Przyobleczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać

wobec podstępnych zakusów diabła. Nie toczy my bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw duchowym pierwiastkom zła na wyżynach niebieskich (...)"

Jest to jednoznaczne nawiązanie do władców, których czas przeminął, jednak po spełnieniu określonej cywilizacyjnej roli, która nie powinna być zapomniana. Rachunkowość, nauka konieczna dla rozwoju cywilizacji, jako wiedza o pomiarze wielkości ekonomicznych niezbędnych do utrzymywania równowagi ekonomicznej, ma swe źródło w artefaktach *me*, którymi dysponowali strażnicy nauk i efektywnie przekazywali ludziom we właściwym okresie rozwoju cywilizacji.

Literatura

- Arbel V.D. (2003), *Beholders of Divine Secrets*, State University of New York Press, Albany.
- Biblia Tysiąclecia (1971), *Księga wyjścia*, Wydawnictwo Pallottinum, Warszawa.
- Dobija M. (2015a), *Gdy rachunkowość była ekonomią*, „Zeszyty Teoretyczne Rachunkowości”, 83 (139), SKwP, Warszawa.
- Dobija M. (2015b), *Laborism. The economics driven by labor*, „Modern Economy”, 6 (5), s. 578–594.
- Dobija M. (2010), *Rachunkowość pracy jako podstawa gospodarki towarowo-pieniężnej*, „Zeszyty Teoretyczne Rachunkowości”, 56 (112), SKwP, Warszawa.
- Dorland F. (1992), *Holy Ice: Bridge to the Subconscious*, Glade Press, Lakeville.
- Frankowska M. (1987), *Mitologia Azteków*, WAI F, Warszawa.
- Gardner L. (1999), *Genesis of the Grail Kings*, Bantam Press, New York.
- Long M.F. (1993), *Magia Kahunów. Działanie wiedzy tajemnej*, t. 2, Wydawnictwo F-ma Tomczak, Łódź.
- Łyczkowska K., Szarzyńska K. (1986), *Mitologia Mezopotamii*, WAI F, Warszawa.
- Mazur M. (1976), *Cybernetyka i charakter*, PIW, Warszawa.
- Morton Ch., Thomas C.L. (1998), *Tajemnica kryształowych czaszek*, Wydawnictwo Amber, Warszawa.
- Nissen H.J., Damerov P., Englund R.K. (1993), *Archaic Bookkeeping. Writing and Techniques of Economic Administration in the Ancient Near East*, The University of Chicago Press, Chicago.
- Norbu N. (2001), *Kryształ i ścieżka światła. Sutra, Tantra i Dzogchen*, Wydawnictwo A, Kraków.
- Polanyi K., Arensberg K., Pearson H. (1957), *Trade and Market in the Early Empires*, The Free Press, New York.
- Rajska J., Czapiewski J., Rajska M. (2012), *Między chaosem a świadomością. Hiperfizyka*, Gdynia.
- Roubini N., Mihm S. (2011), *Ekonomia kryzysu*, Oficyna a Wolter Kluwers, Warszawa.
- Saggs H.W. (1983), *Wielkość i upadek Babilonii*, PIW, Warszawa.
- Schmandt-Besserat D. (2007), *Jak powstało pismo*, Wydawnictwo Agade, Warszawa.
- Sheldrake R. (2015), *Nauka – wyzwolenie z dogmatów*, Wydawnictwo Manendra, Wrocław.
- Sitchin Z. (1980), *The Starway to Heaven*, Avon Books, New York.
- Stout L. (2012), *The Shareholder Value Myth. How Putting Shareholders First Harms Investors, Corporations, and the Public*, Berrett-Koehler Publisher, San Francisco.
- Struve V.V. (1969), *Some new data on the organisation of labour and on social structure in Sumer during the reign of the IIIrd dynasty of Ur*, [in:] *Ancient Mesopotamia*, Nauka, Moskwa.
- Tyumenev A.I. (1969a), *The state economy of Ancient Sumer*, [in:] *Ancient Mesopotamia*, Nauka, Moskwa.
- Tyumenev A.I. (1969b), *The working personnel on the estate of the Temple of Ba-U in Lagaš during the period of Lugaland and Urukagina (25th–24th cent. B.C.)*, [in:] *Ancient Mesopotamia*, Nauka, Moskwa.

Źródła internetowe

- Monaco S.F. (2005), *Unusual Accounting Practices in Archaic Mesopotamian Tablets*, Cuneiform Digital Library Initiative, http://www.academia.edu/10161979/Unusual_Accounting_Practices_in_Archaic_Mesopotamian_Tablets (dostęp 05.11.2015).
- Piński A. (2015), *Zysk może szkodzić*, Obserwator finansowy.pl, <http://www.obserwatorfinansowy.pl/forma/rotator/zysk-moze-szkodzić/> (dostęp 03.11.2015).
- Stankov G. (1999), *The Universal Law. The General Theory of Physics and Cosmology*, New Academy Press, München, Sofia, <http://www.stankovuniversallaw.com/the-universal-law-of-nature/>
- Szypow G., Heim B. (2008), *Torsion Fields – Theory of Physical Vacuum*, <http://www.eioba.com/a/1tzs/torsion-fields-theory-of-physical-vacuum-shipov-and-heim> (dostęp 05.11.2015).

